**Czy podatek ekologiczny pogrąży rynek samochodów używanych?**

**Używane samochody są coraz droższe. W II kwartale br. przyrost liczby ofert aut z drugiej ręki, które kosztują ponad 100 tys. zł, wyniósł 12%. Natomiast samochody z przedziału 50-100 tys. zł zaliczyły wzrost o 5% – wynika z danych autobaza.pl. Z drugiej strony o 14% mniej na rynku jest najtańszych pojazdów do 5 tys. zł. W przyszłości może być jeszcze drożej ze względu na coraz popularniejsze podatki ekologiczne. W Holandii pojawiła się propozycja dodatkowej płatności za przejechane kilometry. W Polsce wprowadzenie Krajowego Planu Odbudowy również ma wiązać się z dodatkowymi opłatami dla kierowców. Czy to gwóźdź do trumny dla starszych samochodów używanych?**

**Drożej, ale bardziej ekologicznie**

Polska, Litwa, Estonia i Słowenia – to jedyne kraje w UE, które dodatkowo nie opodatkowały posiadaczy najbardziej emisyjnych pojazdów. Z tego względu nad Wisłą stare, emisyjne samochody sprowadzane z zagranicy cieszą się dużym zainteresowaniem. Według danych autobaza.pl, w II kwartale br. ponad 45% pojazdów na sprzedaż z drugiej ręki miało powyżej 200 tys. przebiegu, a co piąty miał więcej niż 16 lat.

*Po polskich drogach porusza się około 29 milionów samochodów, a średnia wieku auta to 14,3 lat. To pokazuje, że często w trasie możemy spotkać wiekowe pojazdy, które nie są przyjazne dla środowiska. Jednak wprowadzenie podatku ekologicznego, przy i tak wysokich cenach aut używanych, sprawi, że ich wartość jeszcze bardziej wzrośnie. Jeżeli byłby on opłacany np. przy rejestracji pojazdu, to finalnie sprzedający będzie chciał przerzucić ten koszt na kupującego* – tłumaczy Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl. *W Europie Zachodniej taka opłata to już standard, dlatego musimy się liczyć z tym, że zostanie ona prędzej czy później wprowadzona. To zachęta do przejścia na elektromobilność* – dodaje.

W Krajowym Planie Odbudowy znajdują się zapisy, które mówią o wprowadzeniu dodatkowych opłat dla kierowców. W dokumencie początek ich obowiązywania jest zaplanowany na ostatni kwartał 2024 r.

**Podatek ekologiczny w innych krajach**

W Europie podatek ekologiczny został już wprowadzony w krajach mniej zamożnych niż Polska. Dobrym przykładem jest Bułgaria, w której opłata jest uzależniona od mocy silnika, roku produkcji oraz spełnianej normy emisji EURO.

*W Bułgarii za starszy pojazd o wysokiej mocy, jak np. 300 KM, możemy zapłacić nawet 700 euro podatku rocznie. Warto pamiętać, że średnia pensja wynosi tam ok. 850 euro. Jak więc widzimy, nawet w mniej zamożnym kraju można walczyć ze starymi, „kopcącymi” samochodami. W Czechach taka jednorazowa opłata mieści się w przedziale 121-202 euro, a na Węgrzech wyznacza się ją w oparciu o moc silnika oraz wiek samochodu, a płaci się co roku* – wyjaśnia Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl. *Efekt wprowadzenia takiego podatku jest widoczny w Rumunii, gdzie ludzie zaczęli inwestować w nowe auta, niekoniecznie elektryczne, przez co rynek wtórny osiąga coraz gorsze wyniki* – dodaje.

O krok dalej chce iść Holandia – kraj liderujący w promocji bezemisyjnego transportu. Tamtejszy rząd rozważa wprowadzenie podatku od kilometrów przejechanych autem. Od 2030 r. tzw. opłata kilometrowa ma doprowadzić do zmniejszenia się korków oraz ruchu samochodowego oraz niższej emisji dwutlenku węgla.

*W Królestwie Niderlandów dąży się do wyeliminowania samochodów z napędem diesla. Podatek od własności takiego starego auta może wynieść nawet 1575 euro – jest on płatny każdego roku. W polskich standardach aż tak wysokie daniny nie są realne. Ciężko wyobrazić sobie także wprowadzenie opłat za przejechane kilometry i reakcję społeczeństwa na taką regulację* – podsumowuje Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl.